

POSTANOWIENIE

Dnia 19 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stryczyńska

w sprawie z odwołania A. w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Olsztynie

z udziałem C. R. i P. A.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ustalenie podstawy wymiaru składek,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 19 lutego 2025 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2023 r., sygn. akt III AUa 269/23,

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie na rzecz A. w W. kwotę 480,00 (czterysta osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu kasacyjnym z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia zobowiązanemu orzeczenia do dnia zapłaty.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Olsztynie, wyrokiem z 1 marca 2023 r. w punkcie I. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie z 30

sierpnia 2022 r., w ten sposób, że stwierdził, że P. A. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w dniach 9 sierpnia 2018 r., 18 lipca 2019 r. i 15 sierpnia 2019 r., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek A. w W.; w punkcie II. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie z 30 sierpnia 2022 r., w ten sposób, że stwierdził, że C. R. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w dniu 31 sierpnia 2019 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek A. w W. i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek A. w W. - w zakresie prowadzonej aktywności gospodarczej zajmuje się przede wszystkim działalnością turystyczną, która polega na oferowaniu gościom (najczęściej żeglarzom) bazy noclegowej, zapewnieniu wyżywienia, prowadzeniu portu śródlądowego, wypożyczaniu sprzętu pływackiego oraz wynajmie obiektów sportowych. Podmiot ten prowadzi też działania na rzecz upowszechniania kultury fizycznej i rehabilitacji. Płatnik składek tradycyjnie w okresach sezonu żeglarskiego na Mazurach, organizował koncerty zespołów muzycznych, które w swoim repertuarze posiadały zarówno własne utwory z gatunku muzyki szantowej, folkowej jak i utwory innych artystów prezentowane we własnej interpretacji i aranżacji. Propozycja zagrania koncertu „na żywo” składana była zainteresowanym, jako przedstawicielom zespołów, które cieszyły się uznaniem na rynku muzycznym i wśród odbiorców ich muzyki.

Sąd Okręgowy wskazał, że płatnik składek A. w W. zawarł z zainteresowanymi umowy nazwane „umowami o dzieło”, których przedmiotem było autorskie wykonanie koncertu muzycznego oraz zaprezentowanie koncertu (recitalu). W ocenie tego Sądu, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego należało uznać, że strony rzeczywiście zawarły umowę o dzieło, a nie jak utrzymywał organ rentowy, umowę zlecenia czy umowę o świadczenie usług. W niniejszej sprawie ubezpieczeni jako członkowie zespołów wykonywali utwory muzyczne „na żywo”. Zatem wymagane były od nich szczególne kwalifikacje, oczekiwane przez zamawiającego, który był zainteresowany efektem dzieła, czyli określonym przebiegiem koncertu muzycznego, cechującego się niestandardowością i niepowtarzalnością, ponieważ wykonawcy dokonywali

autorskiej interpretacji i aranżacji twórczej własnych i obcych utworów (tzw. covery). Chodziło z ich strony o animację twórczą, w ramach której wykonywany był śpiew solowy i grupowy, odpowiedni do tego rytm akordów gitarowych i basowych oraz całościowa współpraca melodyczna z pozostałymi członkami zespołu.

W rezultacie, zdaniem Sądu każdy z koncertów miał zindywidualizowany, niepowtarzalny charakter również z uwagi na czas i miejsce jego wykonania, atmosferę na scenie i jej oddziaływanie na zgromadzoną publiczność. Sąd Okręgowy podkreślił, że każdy z wykonawców ma swój niepowtarzalny wizerunek i dorobek w postaci własnych piosenek autorskich, związanych z obecnością na scenie muzycznej. Sąd zwrócił uwagę, że prezentowanie muzyki „na żywo” przyczyniało się do wykreowania indywidualnego i wyjątkowego spektaklu, nadając mu określoną rangę artystyczną. Wykonawcy przy każdym występie kreowali na scenie indywidualną, niepowtarzalną rolę, kompozycję, zaś reakcje odbiorców, sprawiały, że wykonywane utwory, ich interpretacja, a w rezultacie przekaz artystyczny, każdorazowo się różniły. Autorskie wykonanie koncertu muzyki „na żywo” oraz zaprezentowanie koncertu (recitalu), którego przeprowadzenie było przedmiotem powyższych umów, samo w sobie było dziełem jako rezultat niematerialny, a indywidualną cechą powstałego rezultatu było wywołanie u słuchaczy koncertu pozytywnych emocji wynikających z obcowania z muzyką „na żywo”.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że strony nazwały przedmiotowe umowy „umowami o dzieło” i posłużyły się terminami ogólnymi, wskazując, że przedmiotem umowy ma być autorskie wykonanie koncertu oraz zaprezentowanie koncertu (recitalu) przez zespół w Tawernie „R.”, to jednak znana była godzina rozpoczęcia koncertu i jego zakończenia, albo kwestię tę ustalano już przed samym koncertem. Przedstawiciel płatnika dyrektor ośrodka w W. M. S. potwierdził, że bywał na większości koncertów, oceniał wykonawców i nagrywał ich przebieg. Jeżeli zespół nie spełniał standardów koncertu muzyki żeglarskiej, to nie był zapraszany w kolejnym sezonie, a taka sytuacja miała miejsce w przypadku zespołu E. z G.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków, jak i zeznaniom świadków złożonym w sprawie IV U 1058/122, które Sąd za zgodą stron dopuścił w poczet materiału dowodowego. Powyższe relacje w

pełni korespondują z twierdzeniami płatnika składek tworząc logiczną i uzupełniającą się całość. Podkreślają one cel, rezultat każdej umowy w postaci koncertu, niepowtarzalność każdego z nich, twórczy wkład pracy wykonawców umów, sięgający daleko dalej niż tylko staranne, odtwórcze i powtarzalne działanie.

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu, powyższe dowody dały podstawę do przyjęcia, że łączące zainteresowanych w sprawie z płatnikiem składek umowy, były umowami o dzieło (art. 627 k.c.).

Na skutek apelacji organu rentowego Sąd Apelacyjny w Białymstoku, wyrokiem z 8 listopada 2023 r., oddalił jego apelację i orzekł o kosztach postępowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny i odpowiadający prawu wyrok.

Sąd drugiej instancji podzielił zdanie Sądu Okręgowego, że łączące płatnika z zainteresowanymi umowy miały charakter umów o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., a nawet wyczerpywały definicję utworu ujętą w art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2022 r., poz. 2509) w prawie autorskim, zwłaszcza gdy zostały utrwalone (co przewidywały umowy) i stały się przedmiotem dalszego rozpowszechnia w tej formie.

Sąd Apelacyjny wskazał, że na podstawie analizy dotychczasowego dorobku orzecznictwa można wyprowadzić pewną dyrektywę, co do dyferencjacji zbliżonych do siebie umów w myśl której, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, albo umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy dominują lub przynajmniej przeważają w umowie. Zdaniem sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że w przedmiotowych umowach przeważają i dominują cechy umowy o dzieło. Na ich podstawie zatrudniono

artystów, znanych w środowisku nie tylko muzycznym z własnym dorobkiem artystycznym, każdy z występów był niepowtarzalny, odrębnie ustalony był przebieg koncertu. Do realizacji dzieła wybierano nie muzyków (artystów) jako takich, ale konkretnych, znanych, zindywidualizowanych co do kierunku muzycznego, dysponujących swoim własnym repertuarem i dorobkiem albo zaaranżowanym na nowo repertuarem innych artystów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przygotowanie i wykonywanie utworów muzycznych, przygotowanie ról aktorskich może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Zatem zamiar ułożenia zobowiązania według kryterium określonego w art. 627 k.c. w płaszczyźnie uniknięcia obowiązku ubezpieczenia społecznego obliuguje do staranności i indywidualności przy określeniu parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę tego działania.

Sąd Apelacyjny uznał, że charakter zawieranych umów, osobiste cechy artystów wybranych do ich realizacji oraz okoliczności związane z organizowaniem przedmiotowych koncertów, potwierdzają stanowisko Sądu pierwszej instancji, że umowy te były w sposób uprawniony przez strony kwalifikowane jako umowy o dzieło.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości, wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. We wniosku ewentualnym skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę wyroku i oddalenie odwołania od zaskarżonej decyzji oraz zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art 387 § 2³ pkt 2 k.p.c. oraz naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627, art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c., art. 65 § 2 k.c., w zw. z art. 353¹ k.c., w zw. z art. 627 k.c., art. 1 ust. 1 w zw. z art. 85 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2022 r., poz. 2059) w związku z art. 6 k.c. i 627 k.c., art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13

pkt 2, art. 32, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11, art. 41 ust. 1, art. 46 ust. 1, art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 67 Konstytucji RP w zw. z art. 2, art. 2a ust. 1-2, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powołał się na przesłankę potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.).

W uzasadnieniu wniosku skarżący zwrócił uwagę, że w podobnej sprawie o sygn. III AUa 351/23 Sąd Apelacyjny w Gdańsku uwzględnił apelację organu rentowego. Wyrok został wydany w tożsamym stanie faktycznym i prawnym.

Zdaniem skarżącego istnieje wątpliwość: czy przy ocenie danego kontraktu jako dzieła należy brać pod uwagę szczegółową parametryzację przedmiotu umowy o dzieło, dokładne dookreślenie rezultatu umowy; czy rezultat przy autorskim wykonaniu koncertu powinien mieć „samoistny” byt i czy powinien być ucieleśniony w rzeczy; w jaki sposób powinien nastąpić odbiór dzieła określonego jako „autorskie wykonanie koncertu”; czy jest możliwe poddanie autorskiego wykonania koncertu określonego jako dzieła, którego rezultatem jest artystyczne wykonanie wyzwalające stopień zadowolenia publiczności z tytułu obcowania z muzyką na żywo - sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych; czy tak określone dzieło bez jego ucieleśnienia (np. na nośniku danych) może być samodzielną wartością w obrocie.

Ponadto, zdaniem skarżącego, istnieje konieczność zajęcia stanowiska, czy wykonywanie w czasie koncertów utworów lub wykonań artystycznych jest jednoznaczne z wykonywaniem ich w ramach dzieła w ujęciu cywilistycznym, czy też czynności te są aktami starannego działania w ramach umowy o świadczenie usług. Według skarżącego, Sądy w obu przywołanych sytuacjach odmiennie wskazują na wagę kryteriów istotnych przy ocenie charakteru umowy. Sąd uznający przedmiotowe umowy cywilnoprawne za dzieło (sprawa III AUa 316/23) uważa, że szczegółowe określenie parametrów dzieła nie jest na tyle ważne przy czynnościach polegających na autorskim wykonaniu koncertu. Odmiennie przyjął Sąd rozpoznający sprawę o sygn. III AUa 351/23, wskazując, że dokładne

określenie przedmiotu umowy (świadczenia, którego umowa dotyczy), efektu końcowego (rezultatu); innymi słowy, określenia parametrów dzieła, które ma powstać, są elementami niezbędnymi do tego, aby mówić o dziele w ujęciu cywilistycznym oraz umożliwić proces ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady tego dzieła.

Ponadto zdaniem Sądu, wyrażonym w sprawie o sygn. III AUa 316/23, dopuszcza się określenie dzieła ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie reguł wskazanych w umowie lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu. Stąd też przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień tego dookreślenia pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W sprawie o sygn. III AUa 351/23 wskazuje się raczej na to, że *essentialia negotii* umowy o dzieło powinny być sprecyzowane już na etapie zawierania umowy, ze szczególnym naciskiem na zbadanie, jakie świadczenie miało być wykonane, oraz jaki rezultat miał być osiągnięty, co pozwoliłoby na poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznał, że do oceny, jaki mają charakter umowy cywilnoprawne zawierane między odwołującym się a zainteresowanymi, w której przedmiotem jest artystyczne wykonanie koncertów, najważniejsze jest tzw. kryterium podmiotowe, wskazujące, że u podstaw woli powierzenia wykonania dzieła zainteresowanym legła między innymi rozpoznawalność artysty wśród publiki, jego dorobek artystyczny, umiejętności i talent muzyczny i te cechy przesądziły o tym, że była to umowa o dzieło. Ponadto Sąd odwoławczy w skarżonej sprawie przemilczał kwestię niezastosowania przez Sąd pierwszej instancji zasady solidaryzmu społecznego i automatyzmu ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną płatnik składek wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, a w przypadku jej przyjęcia o oddalenie skargi i zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują poważne wątpliwości, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw w ramach tzw. „przedsądu”, które będą merytorycznie rozpoznane.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano, że w sprawie istnieje potrzeba dokonania wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości.

Wobec tego należy przypomnieć, że w razie powołania jako przesłanki przedsądu potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, przepisy mające być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego powinny należeć do katalogu przepisów, których naruszenie przez sąd drugiej instancji zarzucono w ramach podstawy skargi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 września 2002 r., I PKN 682/01, OSNP 2004, nr 12, poz. 211). Rzeczą skarżącego jest zaś wykazanie, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości, ze sprecyzowaniem, na czym one polegają, nie został jeszcze poddany wykładni bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które to orzecznictwo należy

przytoczyć (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151; z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351; z 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231; z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 2-4, poz. 43 i z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133). Budzący wątpliwości interpretacyjne przepis musi mieć zastosowanie w sprawie, a jego wykładnia – znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego jest jednak sam przepis, a nie rozstrzygnięcie konkretnego sporu. Stąd też wątpliwości interpretacyjne powinny być na tyle poważne, aby ich wyjaśnienie nie sprowadzało się do prostej wykładni przepisów i w jej wyniku rozstrzygnięcia sprawy. W tym wyraża się publicznoprawny charakter skargi kasacyjnej. Celem realizowanym w wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej jest bowiem ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni przepisów prawa oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój jurysprudencji i prawa pozytywnego, a nie korekta orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147).

Skuteczne powołanie się na przyczynę przewidzianą w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., a zatem na potrzebę wykładni przepisów prawa, wymaga wyraźnego ich wskazania, a ponadto przekonania w drodze stosownej argumentacji, że wywołują one rzeczywiste i poważne wątpliwości interpretacyjne i dotychczas nie doczekały się wykładni w orzecznictwie sądów,

Tymczasem występujący w sprawie problem (kwalifikacja umów cywilnoprawnych) nie jest tematem nowym i był przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego. Należy również zauważyć, że podobne sprawy jak przedmiotowa z odwołania A. w W. o podleganie ubezpieczeniom społecznym, były już rozstrzygane przez Sąd Najwyższy, który odmawiał przyjęcia skarg kasacyjnych organu rentowego do rozpoznania.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie różnice występujące między umową o dzieło (art. 627 k.c.) i umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 734 k.c. i art. 750 k.c.). W wyrokach z 13 czerwca 2012 r. (II UK 308/11, LEX nr 1235841) oraz z 18 kwietnia 2012 r. (II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115) z uwzględnieniem

przytoczonych w nich przykładów orzecznictwa i poglądów doktryny, podkreślono, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zauważa się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady (wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531 i z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami

(gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna (w:) Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych (w:) Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015). Nie ma też wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych. Podkreśla się, że również czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (wyrok Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie

wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne przy kwalifikacji takiej umowy może być także uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

Szczególnym rezultatem wykonanej umowy może być utwór, czyli - zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2025 r., poz. 24 w brzmieniu obowiązującym na datę wydania decyzji, zwanej dalej „ustawą o prawie autorskim”) - przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Jednakże autorski charakter przedmiotu umowy nie zawsze ma wpływ na odróżnienie umów o dzieło od pozostałych umów cywilnoprawnych. Efekt w postaci utworu, w rozumieniu prawa autorskiego, nie przesądza o kwalifikacji zawartej umowy. Przepisy art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem może być rezultat umowy, która nie ma charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest też samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w ramach wykonywania stosunku pracy (art. 12 i art. 14 ustawy o prawie autorskim) lub umowy o świadczenie usług.

W wyroku Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2022 r. (II USKP 3/22, LEX nr 3459972) przyjęto, że przy ocenie charakteru umowy, której przedmiotem jest, ogólnie rzecz ujmując, wykonanie utworu muzycznego, nie można pomijać przewidzianego prawem autorskim „artystycznego wykonania utworu” (art. 85 ust. 1 ustawy o prawie autorskim), do którego zalicza się między innymi działanie aktorów, recytatorów, dyrygentów, instrumentalistów, wokalistów, tancerzy, mimów oraz innych osób w sposób twórczy przyczyniających się do powstania wykonania (art. 85 ust. 2). Jeżeli treścią świadczenia muzyka jest coś, co dopiero spontanicznie powstanie i z zasady jest niepowtarzalne oraz stoi za tym długa edukacja w zakresie interpretacji danego gatunku muzyki, to trudno zakładać, że w umowie w

sposób rzetelny da się skrupulatnie opisać, aby później poddać krytycznej ocenie, sposób wykonania umowy. Zatem z punktu widzenia oczekiwanego poziomu wykonania dzieła muzycznego (przesłanki jakościowej) jego oznaczenie następuje *per se* - przez wybór wykonawcy posiadającego odpowiedni poziom umiejętności (kunsztu) wymaganego ze względu na rangę wydarzenia muzycznego.

Zdaniem Sądu Najwyższego przyjąć należy, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował taki właśnie kierunek wykładni art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przyjmując go za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że w zawartych umowach przeważają i dominują cechy umowy o dzieło. Na podstawie tych umów zatrudniano artystów, znanych w środowisku nie tylko muzycznym, z własnym dorobkiem artystycznym, zaś każdy z występów był niepowtarzalny i miał indywidualny charakter. Artyści dysponowali swoim repertuarem albo zaaranżowanym na nowo repertuarem innych artystów.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić w konkluzji należy, że argumenty podniesione przez skarżącego, nie dają podstaw do zakwestionowania wykładni przepisów prawa dokonanej przez Sąd drugiej instancji ani kwalifikacji spornych umów. Kwalifikacja prawna ustalonego stanu faktycznego (tzw. subsumcja) zależy przede wszystkim od dokonanych ustaleń faktycznych – w tym przypadku dotyczących treści umów, ich charakteru i sposobu wykonania. Sądy obu instancji ustaliły, że przedmiotowe umowy stanowiły umowy o dzieło zaś twierdzenie skarżącego zmierzające do podważenia wskazanych powyżej poglądów judykatury oraz dążące do zmiany ustaleń faktycznych przyjętych jako podstawa wyrokowania (wiążących Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c.) nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w oparciu o przesłankę wynikającą z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Co do twierdzeń skarżącego, że sprawie w III AUa 351/23 uwzględniono apelację organu rentowego należy zauważyć, że skarga kasacyjna odwołującego się A. została przyjęta do rozpoznania i Sąd Najwyższy wyrokiem z 29 stycznia 2025 r. (w sprawie II USKP 91/24) uchylił zaskarżony wyrok i oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z 18 kwietnia 2023 r., sygn. akt IV U 1061/22.

Wobec niewykazania przez skarżącego istnienia powołanej przesłanki przedsądu, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w kwocie wynikającej z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2023 r., poz. 1935), a w zakresie odsetek - na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c.

[a.ł]